PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poran." lub „Wiecz." 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztow. 500 M
Za granicą . . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poran". i „Wiecz." 880 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . . 1000 M
Za granicą . . . . . 1250 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 20 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

REDAKCYA: ul. Sokoła 4. I. p. P. T. Interesantów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 12 a 1 w poł. Rękopisów nie zwraca się. — Telefon redakcyjny Nr. 15.
BIURA ADMINISTRACYI: ul. Sokoła 4. parter, otwarte od godziny 6-tej rano do godziny 7-mej wieczór. — Telefon administracyjny Nr. 291.

Nr. 6331. Lwów, czwartek 30. marca 1922. Rok XIII

Konferencya gen. potrwa 2—3 miesięcy?

Zwyżka cen prasy warszawskiej.

Układ warszawski.

Lwów, 29. marca.

Ogłoszony wczoraj tekst układu, będącego wynikiem konferencyi warszawskiej państw bałtyckich, zapoznaje nas w sposób rozpraszający wszelkie wątpliwości z ostatecznym charakterem tej umowy. Stroną, która pierwsza i jedyna podniosła przeciw niej zastrzeżenia, była — jak wiadomo — Rosya.

Otóż wolno kategorycznie stwierdzić, że układ Polski z państwami bałtyckiemi

nie posiada w sobie ostrza,

wymierzonego zaczepnie ani przeciw Rosyi, ani jakiemukolwiek innemu państwu. Układ ów **nie ma nawet zdecydowanie obronnego zabarwienia.** Art. 7 traktujący o zachowaniu się kontrahentów na wypadek niesprowokowanego zaatakowania jednego z nich, nakłada tylko obowiązek „zachowania **życzliwej postawy** w stosunku do państwa zaatakowanego" i porozumienia się co do potrzebnych środków.

Ustęp ten, który tak rozdrażnił Rosyę,

jest ogromnie płynny

i nie poparty żadną ściślejszą dodatkową konwencyą nie oznacza **nawet obowiązku współdziałania** w razie niebezpieczeństwa. Poza zastrzeżoną neutralnością jedynie miarodajnym byłby **interes danego państwa,** okoliczność, na stworzenie której nie trzeba układu.

Rzeczywisty charakter umowy warszawskiej jest inny. Układ zawiera

wytyczne wzajemnego wewnętrznego stosunku

pomiędzy kontrahentami. Z tej zasady przewodniej wypływają postanowienia odnośnie do zachowania lojalności w zawieraniu traktatów (art. 2 i 3), odnośnie do unormowania stosunków administracyjnych i gospodarczych (art. 4), ochrony mniejszości narodowych(art. 5). załatwiania polubownego sporów i zatargów (art. 6).

Oczywiście — tylko ktoś bardzo przeczulony mógł uważać zobowiązania te za zaczepne i prowokujące. Albo ktoś, komu na gwałt trzeba było środka — prowokującego.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Konferencya gen. potrwa 2—3 miesięcy?

Wiedeń, 29. marca.

(Telef.) (m) Wczorajsze poranne dzienniki paryskie donoszą, że konferencya genueńska potrwa znacznie dłużej niż pierwotnie zamierzano. Niektóre źródła określają

czas jej trwania na 2 a nawet 3 miesiące.

PODRÓŻ SCHANZERA DO ANGLII BUDZI SENSACYĘ.

Wiedeń, 29. marca.

(Telef.) (m) Paryski korespondent „Morning Post" donosi, że postanowienie włoskiego ministra spraw zagranicznych Schanzera udania się do Anglii na konferencyę z Lloydem George'm wywołało

w paryskich kołach politycznych niesłychaną sensacyę.

Podróż tę uważają za dowód, że konferencya w sprawie bliższego Wschodu nie miała przebiegu pomyślnego, jak się spodziewano.

Włosko-ang. porozumienie w sprawie uznania sow.

Warszawa, 29. marca.

(Telef.) (m) Z Londynu telegrafują jakoby Lloyd George doszedł do porozumienia z Schanzerem

w sprawie możliwości uznania rządu sowietów.

Sprzeciwia się temu energicznie Churchill.

TURCYA DOPUSZCZONA DO KONFERENCYI GENUEŃSKIEJ.

Warszawa, 29. marca.

(Telef.) (m) Rząd francuski zawiadomił Turcyę, że godzi się na jej

udział w konferencyi genueńskiej.

Wkrótce rozpoczną się polsko-węg. rokowania handl. w Warszawie

Wiedeń, 29. marca.

(Telef.) (m) „N. Fr. Presse" donosi z Budapesztu, że w kwietniu roku bieżącego na zaproszenie rządu polskiego odbędą się w Warszawie

polsko-węgierskie rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego między Polską i Węgrami.

Rząd polski przy tych rokowaniach ma zamiar położyć rzekomo największy nacisk na wywóz z Polski do Węgier węgla i ropy naftowej.

Zderzenie dwóch pociągów towarowych.

Warszawa, 29. marca.

(Telef.) (m) Na stacyi Stryków nastąpiło

zderzenie dwóch pociągów towarowych.

Obie lokomotywy i 11 wagonów rozbite. Jeden z prowadzących pociąg

zginął na miejscu.

Trzech brekowych odniosło ciężkie rany. Wskutek katastrofy nastąpiła kilkugodzinna przerwa w komunikacyi

Nry 2. i 3. TYGODNIKA ILUSTROWANEGO
„SPORT“
(z powodu strejku drukarzy połączone)
ukażą się dnia 31. marca 1922 r.
i zawierać będą artykuły ze wszystkich dziedzin sportu oraz znaczną ilość aktualnych fotografii.

Na treść numeru złożą się prace Dra Orłowicza, Dra Polakiewicza, Kpt. Dzułyńskiego, Dra Malzburga, K. H merlinga, fejletony literacko-sportowy Bandrowskiego, Dra Tobiczyka, prof. Wacka, Kpt. Połomskiego.

Bogaty dział korespondencyi ze wszystkich miast Poski.
Kronika i rozmaitości sportowe. — Dział szachowy.

Cena pojedynczego numeru 80 Mp. Prenumerata kwartalna 1.000 Mp.
Adres Wydawnictwa: Lwów, ul. Zimorowicza 5.

Wartość umowy warszawskiej leży w czem innem. Jest to **pierwsza, udatna próba zbliżenia się państw**, dotąd chodzących luźnie Pierwsze szczęśliwe **stworzenie wspólnej płaszczyzny działania**. Owe przysłowiowe najtrudniejsze —

przełamanie lodów.

To też należy układ warszawski powitać jako wypadek pomyślny. Rząd nasz dobrze się nim zasłużył Państwu.

„Pomoc“ Anglii dla Rosyi.

Lekarstwo dla głodujących. — Lord Curzon zgadza się na „grubą bezmyślność“

—o—

Londyn, w marcu.

(*) W dziwny sposób Anglia, tak wiele pisząca o swej pomocy dla głodującej Rosyi, tę pomoc pojmuje. Oto niedawno na posiedzeniu Izby Lordów, lord Emmot oświadczył, iż większość zasiłków, przeznaczonych przez rząd W. Brytanii dla Rosyi, jest dla głodujących bez żadnego znaczenia. Wśród tych zapasów znajduje się

na dwa tysiące funtów szterl. soku cytrynowego, który nie może przynieść wielkiej ulgi fizycznej ani moralnej ludności umierającej z głodu.

Wspomniał też, iż zapasy wysłane drogą na Konstantynopol, stanowią głównie

zjedzone przez mole ubrania i podrzędnej wartości towary z pewnemi środkami aptekarskiemi.

Jednakże lekarstwa te niewiele warte są w Rosyi i dlatego przeznaczono je dla użytku emigrantów rosyjskich w Turcyi. Zapasy, których wartość podano na 21000 f. szt., Lloyd angielski oszacował tylko na 8500 f. szt. Inne zapasy składają się głównie z lekarstw i urządzenia szpitalnego. Co się tyczy lekarstw, to w większości określono je jako zwietrzałe.

Lord Curzon oświadczył, iż zawsze miał wrażenie, że

administracya akcyi humanitarnych w Anglii jest zniekształcona przez „najgrubszą bezmyślność“.

Tak rzecz się ma i w tym wypadku.

Po oświadczeniu Lorda Curzona zabrał głos arcyb. z Canterbury. Prymas angielski zaznaczył, iż jakkolwiek byłoby dawniej, dziś ma się przed sobą raporty dwóch doświadczonych obserwatorów — bir Benj. Robertsona i dra Nansena. Stany Zjedn. uchwaliły dla Rosyi, nie jako pożyczkę, lecz jako dar — więcej niż 4 mil. funtów. Okręg, wyznaczony dla Anglików, jest nietknięty przez Amerykanów a dla wyżywienia go

potrzeba pół miliona funtów szt. Samych dzieci karmi się tam 250.000.

Zachodzi pytanie, czy rząd pozwoli umrzeć tym dzieciom dla nędznych paru tysięcy funtów?

Lord Curzon, nie szczędząc Rosyi wyrazów współczucia, powołał się w swej odpowiedzi na trudności, z jakiemi rząd ma do walczenia.

Cóż na żywienie Rosyi powiedzą 2 miliony pozbawionych pracy w Anglii?

Parlament pieniędzy nie da. Jeśli społeczeństwo chce Rosyi pomódz, niech to uczyni niezależnie od rządu, z własnej inicyatywy.

NADESŁANE.

IWONICZ pensyonat „Zofiówka“ poleca piękne słoneczne pokoje z utrzymaniem. Zgłoszenia do 1. maja Kl. Studencka, Zakopane willa „Krysia“. 5127

CZAS
odnowić przedpłatę

JÓZEF RENAUD.

20

ŻYWA SZPILKA.

Tłómaczyła z francuskiego dr. F. Nossig.

—o—

(Ciąg dalszy).

Widzieliśmy, że pokój został oświetlony a w kilka minut potem światło zgasło. Później znów rozjaśniło się i słyszeliśmy krzyki i hałas, których przyczynę poznaliśmy nazajutrz z dzienników... Możecie panowie być zupełnie pewni, że nic absolutnie, ani człowiek, ani zwierzę, ani jakikolwiek przyrząd, czy narzędzie nie weszło ani nie wyszło oknem... Co do tego nie może być najmniejszej wątpliwości. Księżyc i latarnie uliczne rzucały światło na okno, którego nie spuściliśmy ani na sekundę z oka przez cały czas trwania owego zagadkowego zajścia...

Podziękowawszy uprzejmie panu Ducasse, którego zeznania zamiast rozświetlić, zaciemniły jeszcze sprawę, powróciliśmy do profesora Terraube, gdzie Krzysztof Rozes zwracał już tylko uwagę na zbiory muzealne. Mój kolega z College de France rozpoczął z nim zajmującą dyskusyę, o poprzednikach Champolliona, o kulcie krokodyla w starożytnym Egipcie i o pewnych narzędziach metalowych nieznanego użytku, które znajduje się w niektórych mumiach, a które zdaniem Rozesa i Terraube'a są śladami telegrafii bez drutu, używanej ongiś przez Egipcyan. Dowodem prawdziwości tej hipotezy jest fakt, że pewien egiptolog znalazłszy się przypadkiem między dwoma takimi instrumentami padł nieżywy, a ten sam los spotkał dwóch fellahów, którzy chcieli pośpieszyć mu na pomoc.

Rozumieli się doskonale. Rozes podobnie jak Terraube był przekonany, że uczeni egipscy znali i użytkowali jakieś siły nam nie znane, i że grobowce ich mogłyby odkryć nam niejedną tajemnicę, gdybyśmy nie byli tak idyotycznie przekonani, o wyższości naszej cywilizacyi nad cywilizacyami innych wieków.

A afera Heckey'a? Odchodząc, Krzysztof Rozes oświadczył:

— Zdaje mi się, że dostrzegam pewne światełka... może w dalszym ciągu badań coś z tego wyniknie, a może i one zgasną doszczętnie.

Mam wrażenie, że Rozes skłania się ku hypotezie nadprzyrodzonej.

Zapytasz może o Janinę Souverain?

O niej nie było nawet mowy, gdyż na ogół dyskusya obracała się tylko w granicach ogólników.

Skoro zajdzie coś nowego, napiszę ci i będziesz mogła zaspokoić ciekawość salonów w Avranche.

Twój brat
H. Gallinot

* * *

Pożegnawszy się z profesorem Terraube i panem Gallinot, Krzysztof Rozes powrócił do siebie.

Wszedłszy do swego gabinetu i usiadłszy przy stole, zdziwił się, że talia kart była rozrzucona. Pamiętał bowiem dokładnie, że odchodząc, złożył karty, wkładając na nie opaskę gumową. Tym czasem obecnie leżały one rozsypane na stole, w zupełnym nieładzie, obrazkami w dół z wyjątkiem trzech kart, ułożonych w trójkąt: 1) „Dom Boży“ (wieża oświetlona błyskawicą; dwie osoby, z tych jedna w koronie padają na ziemię wraz z walącym się budynkiem; symbol kary boskiej. Znaczenie kabalistyczne: katastrofa). 2) Księżyc (wybrzeże oświetlone księżycem; w dali dwie wieże; dwa psy wyjące do księżyca; zakięcie; znaczenie kabalistyczne: przestrach, ciemności). 3) Śmierć (szkielet kosi pole, dwie głowy ludzkie, jedna w koronie, z ziemi wystają żywe ręce. Symbol: zniszczenie, zasada żywotna; trzeba, aby życie zgasło, jeżeli ma się odrodzić. W kabale: śmierć).

ZE SPRAW RUSKICH.

Ukraińcom marzy się Konstantynopol.

Majaczenia „Hrom. Wistnyka".

—o—

Lwów, 29. marca.

Zbliżająca się konferencya genueńska i poprzedzające ją przedkonferencye i zjazdy wywołały nader ożywione echo w prasie ukraińskiej. Źródło tej wrażliwości leży w dowcipnej, ad hoc skleconej zasadzie, że

odbudowa Europy Wschodniej zacząć się musi od odbudowy... „Zachodniej Ukrainy".

Bywają jednak pomysły śmielsze. Jednym z takich są **roszczenia do Konstantynopola.**

Podnosi je z okazyi zjazdu paryskiego „Hrom. Wistnyk". Ukrainę, jako spadkobiercę niektórych zagadnień aktualnych dla dawnej Rosyi, obchodzi los cieśniny dardanelskiej. **Konstantynopol stanowi dla Ukrainy**

„ważny życiowy interes,

którego ona na razie nie może bronić".

Dzięki zbiegowi okoliczności zainteresowanie to — również „na razie — nie jest aktualne. Aktualniejszą jest sprawa Galicyi Wsch. Ale jak ją związać z odległym Konstantynopolem? Oto tak: Konstantynopol jest dla mocarstw zachodnich kluczem drogi morskiej do Ukrainy. Zaś **„droga lądowa dla tych państw do dnia dzisiejszego zagrodzona jest wskutek nierozstrzygnięcia wschodnio-galicyjskiego problemu (!)"**

A więc — z Anglii na Ukrainę dostać się można tylko — przez Bosfor lub zneutralizowaną Galicyę. Ponieważ zaś i „ludność żydowska tej prowincyi przez swój oficyalny organ (?) „Żydowska Trybuna" opowiedziała się po stronie Petruszewicza, zatem zapowiadana od 3 lat chwila rozstrzygająca zbliża się.

Pokutująca autonomia.

Odczyt Mikołaja Hankiewicza w Warszawie.

—o—

Warszawa, 28. marca.

Zaproszony przez warszawskich socyalistów, którym misya uszczęśliwienia pł. wsch. kresów spokoju nie daje, wygłosił p. M. Hankiewicz w ub. niedzielę w sali kina „Palace" odczyt na temat: „Sprawa Galicyi wschodniej".

Dużo tam mówiono o zaognieniu stosunków lokalnych, o polskiej reakcyi, gnębieniu ruchu politycznego, narodowego, kulturalnego, o parcelacyi i kolonizacyi i innych okropnościach, drażniących czułe ucho ustępliwego Warszawianina.

Jako jedyną receptę — wygrzebano pogrzebaną niedawno we Lwowie koncepcyę autonomii terytoryalnej.

Nawykłe do bardziej kinowych absurdów ściany kina „Palace" zniosły i to.

Zamknięcie międzynarodowego zjazdu przeciwepidemicznego.

Przyjęcie u Naczelnika Państwa.

—o—

Warszawa, 28. marca.

(AW.) Dnia 28. bm. o pierwszej popoł. nastąpiło zamknięcie międzynarodowego zjazdu przeciwepidemicznego. Ostatnie posiedzenie plenarne przy zapełnionej sali rozpoczęło się o godz. 10-tej rano. W zakończeniu posiedzenia pułkownik James imieniem uczestników zjazdu złożył

podziękowanie rządowi polskiemu,

a w szczególności organizatorom zjazdu. O godz. 5-tej po poł. członkowie zjazdu przyjęci byli przez

Naczelnika Państwa w Belwederze.

Minister Skirmunt w Paryżu.

—o—

Paryż, 28. marca.

(PAT.) Havas. — Przybył tutaj polski minister spraw zagranicznych Skirmunt. Po odbyciu w najbliższych dniach

konferencyi z prezydentem ministrów Poincarem,

minister Skirmunt uda się dnia 2. kwietnia w drogę do Londynu, gdzie odbędzie konferencye z Lloydem Georgem, następnie odjedzie do Brukseli, a z Brukseli do Genui.

Rozwiązanie Sejmu wileńskiego.

—o—

Warszawa, 28. marca.

(AW.) 28. bm. o godz. 1 po poł. marszałek Sejmu wileńskiego podpisał obwieszczenie, oznajmiające, iż z powodu wejścia w skład Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej 20 posłów

Sejm wileński został rozwiązany.

Interwencya Polski w sprawie długów Gdańska.

Poseł Zamojski wręczn notę Radzie ambasadorów.

—o—

Warszawa, 29. marca.

(Telef.) (m) Poseł polski w Paryżu hr. Zamoyski wręczył Radzie ambasadorów **notę w sprawie wolnego miasta Gdańska. Nota ta porusza sprawę**

zwrotu 4,002.709 fr. i 227.775 ft. szterl.

wydanych na okupacyę terytoryum gdańskiego przez Francyę i Anglię. Obecnie oba te państwa domagają się od wolnego miasta Gdańska zwrotu tych sum. Senat gdański

zwrócił się do rządu polskiego

z prośbą o interwencyę i na tej podstawie poseł polski w Paryżu odniósł się do Rady ambasadorów z przedstawieniem, że wydatek ten stanowi dla wolnego miasta Gdańska ciężar zbyt wielki. Nota polska popierająca stanowisko zajęte przez wolne miasto Gdańsk, apeluje do Rady ambasadorów, aby argumenty senatu gdańskiego poddała głębokiej rozwadze i

uwolniła Gdańsk od ciężaru,

któremuby miasto nie mogło sprostać.

NADESŁANE.

Najwykwintniejsze i najhygieniczniejsze zakłady kąpielowe w Polsce

KĄPIELE RZYMSKIE

Warszawa, Krakowskie Przedm. 58

(obok Mickiewicza) 5159

ŁAŹNIA CENTRALNA

Warszawa, Krakowskie Przedm. 16/18

otwarte w dzień i całą noc.

JERZY BANDROWSKI.

Świat się budzi.

—o—

A więc, licząc z dniem 10-go marca, mamy przed sobą czterdzieści dni pogody.

Jakże to?

A tak. Tak mówi meteorologia ludowa. Jeśli 10-go marca t. j. w dniu Czterdziestu Męczenników pada deszcz, następuje czterdzieści dni słotnych. Jeśli jest pięknie — snuje się przecudny różaniec zwycięskiej i promieniującej chwały męczeńskiej, czterdzieści błękitem uśmiechniętych strof przedwiośnia, czterdzieści dni, w których każdy jest piękniejszy, jaśniejszy i promienniejszy od swego poprzednika.

Taką perspektywę nazwę piękną w całem znaczeniu słowa.

I miło myśleć, że właściwie każdy taki cudny dzień, w płaszczu błękitnym, złotem słonecznem wyszywanym a w wieńcu coraz to bujniejszej zieleni, przetykanej kwiatami — to żywy pomnik, któregoś z przedwiecznych męczenników, płomień niebieski a wiosennych wonności pełen, w ofierze zapalony przed ołtarzem śmierci za wiarę, to jest śmierci za wszystko dobre na świecie. Jest tedy tych czterdzieści obiecanych nam pięknych dni zwycięsko kroczącym hufcem bohaterów, z których każdy godzien jest naszej czci i uwielbienia. Ich pięknością uduchowioną świecą słoneczne tygodnie przedwiośnia, z ich krwi szlachetnej, w tym czasie kiedyś przelanej, pochodzi woń i płomienność kwiatów wiosny późniejszej.

Zatem przedwiośnie — to uroczysty pochód bohaterów z mroków zapomnienia wyprowadzonych uroczyście na świat przez słońce, które w złotej zbroi jedzie na czele hufca tryumfatorów. Zaś oni idą przez świat szczęśliwi i pogodni, uśmiechając się do ludzi, drzew, zwierząt a nawet trawki najmniejszej, czołami sięgający niebios, niby olbrzymie szafirowe kolumny, płomienni, dobroczynni i łaskawi. Twarzy ich nie widać, bo oni głowy niosą znacznie wyżej, niż wzrok ludzki sięga, ale jeśli kto, pokorą mocny, oblicze którego z nich dojrzy, ma wrażenie, iż niebotyczna góra łaskawie się do niego uśmiecha.

Czują ludzie, iż są już pod opieką potęg jasnych, więc opuszczają swe izby.

Chłodno jeszcze, ale już jasno i słonecznie, a zatem głośno. Dzieci piszczą i krzyczą, goniąc dokoła domów, psy szczekają wciąż, koguty pieją rozgłośnie, fagoty gęsi rozbrzmiewają pod oknami. Już też rozlegają się i głosy ludzkie, to rozkazujące, to przekorne, już i gościniec zaczyna drgać i brzęczeć swym zwykłym trylem wozowym. Choć właściwie czas jeszcze na roboty w ogródkach, ludzie nie mogą wytrzymać. To nic, że siać i sadzić będą dopiero w kwietniu, chce im się łopatą czy motyką poszturchać, spróbować, czy ziemia już odmarzła, czy miękka. Może zresztą zdaje im się, że wczesnem zabraniem się do pracy, przygotowaniem ze swej strony co tylko można, nadejście wiosny przyśpieszą. Dość na tem, że w ogrodach praca już wre. Jedni je nawożą, drudzy gnój rozrzucają, inni kopią nawet grządki.

Najuroczystszym, niemal obrzędowym a bardzo ważnym czynem jest odkopywanie ziemniaków. Ten gospodarz skupiony, poważny, w milczeniu wywijający łopatą a otoczony złotym blaskiem słomy, wygląda, jakby odkopywał jakiś skarb. I to jest skarb, bo ten zapas ziemniaków stanowi główną część pożywienia w przednówku, aż do nowych żniw.

Kto ma bodaj parę łokci własnej ziemi, krąży po niej zasumowany i rozmyśla. Wącha ziemię, krytycznym wzrokiem zgłębia nieskończone sklepienie niebieskie, delikatnie, z nabożeństwem przystępuje do krzaczków czy drzewek. Na agreście, widać już wyraźnie małe, ostre, zielone pączki. A więc jednakże ta krew zielona krąży! Małe, lśniące, porpurowo-brunatne pączki drzew owocowych pokryte są drobniutkim, srebrzystym puchem, migocącym w słońcu... Człowiek przygląda się temu i bada pieczołowicie, troskliwie a uważnie, jakby własnemi oczami chciał się przekonać, czy to wszystko jeszcze żyje. A potem chodzi i chodzi, rozważa, układa, oblicza. Co zasiać tu, co posadzić tam. W głowie ma cały ogród a mózg jego pełen jest myśli zielonych, kwitnących, jasnych, czystych... Jest to prawdopodob-

Komunistyczny związek pracy przeciw sowietom.

Nawet i ci się już przekonali.

Warszawa, 29. marca.

(Telef.) (m) Silne wrażenie wywołał tu

manifest niemieckiego komunistycznego związku pracy,

ogłoszony w berlińskiej „Freiheit“, podpisany przez Pawła Levy'ego, przewódcę grupy socyalistycznej, która pierwsza przystąpiła do trzeciej międzynarodówki, oraz przez Daemiga, który w lecie 1920 bawił w Moskwie, agitował potem na kongresie w Halli za połączeniem się z bolszewikami. Manifest podpisany także przez głośnych komunistów niemieckich przybyłych z Rosyi, oświadcza, że

oryentacya moskiewska poświęca ideę socyalizmu

nie dla interesów rosyjskiego ludu roboczego, ale dla interesów rządu rosyjskiego i partyi bolszewickiej. Manifest stwierdza wkońcu, że partya bolszewicka zbankrutowała i że robotnicy niemieccy nie mogą poświęcić swoich interesów i przyszłości klasy pracującej w Niemczech

dla zbankrutowanego stronnictwa sowieckiego.

Sawinkow porozumiewa się z faszystami.

Demonstracye emigrantów rosyjskich.

Warszawa, 29. marca.

(Telef.) (m) Prasa sowiecka zamieszcza doniesienia, jakoby emigranci rosyjscy przebywający za granicą przygotowali

zamach na delegacyę rosyjską

udającą się do Genui. Sawinkow miał się porozumieć z faszystami. We wszystkich krajach przez które przejeżdżać będą delegaci sowieccy emigranci rosyjscy przygotowują demonstracye, chcąc w ten sposób

zmniejszyć powagę

delegacyi sowieckiej.

Wirth nie traci nadziei.

Mowa kanclerza Rzeszy w sprawie noty reparacyjnej.

Berlin, 28. marca.

(PAT.) Przed szczelnie zapełnioną Izbą i zapełnioną publicznością galeryą

kanclerz Rzeszy wygłosił zapowiedzianą swą mowę

w sprawie noty komisyi reparacyjnej. Między innymi oświadczył on, że warunki zawarte w nocie komisyi reparacyjnej wzruszyły Niemcy do najwyższego stopnia. Przykrą rzeczą jest żądanie, aby Niemcy opracowały plan nowych podatków w kwocie 60 milionów mk. papierowych, z której to sumy miałyby zapłacić 40 milionów jeszcze w roku bieżącym. Jest to zgoła niemożliwe. Komisya reparacyjna zgadzając się na proponowane przez Niemcy moratoryum przyczyniłaby się do stabilizacyi waluty, czem osiągnęłaby więcej, gdyż jeżeli stosunki walutowe w Niemczech nie zmienią się, nie może być mowy o gospodarczej odbudowie Europy.

Kanclerz protestuje także przeciw kontroli podatków w Niemczech.

Na żądanie komisyi zwiększenia oszczędności w administracyi, Niemcy mogą się zgodzić. Niemcy nie są rozrzutne, czego dowodem jest, że becnie dwie trzecie wpływów idzie na rzecz koalicyi, a jedna trzecia na rzecz państwa niemieckiego. — Niemcy chcą stosować oszczędności do ostatnich granic. Niemieccy urzędnicy są gorzej płatni niż urzędnicy w państwach aliantów. Rząd zbada dokładnie treść noty, jednakże nie zmieni to już przedstawionych wytycznych. Kanclerz Wirth zaznaczył, że

nie traci nadziei,

albowiem konferencya genueńska ma się zająć odbudową Europy środkowej i Rosyi, a ta odbudowa nie jest możliwa bez gospodarczego i finansowego uzdrowienia Niemiec.

Wiadomości telegraficzne.

(PAT.) **Ks. Sapieha członkiem Ligi Narodów.** Wśród siedmiu nowych członków, przydzielonych do mieszanej komisyi Ligi Narodów dla spraw rozbrojenia znajduje się ks. Sapieha.

(PAT.) **Strajk węglowy w Ameryce.** Toczą się rokowania mające na celu zapobieżenie zapowiedzianemu na dzień 1. kwietnia strajkowi w kopalniach węgla. Naogół przypuszczają że rokowania te pozostaną bez skutku.

(PAT.) **Niemiecka wystawa przemysłowa w Moskwie.** Telegraphen Union donosi, że w tych dniach przybędzie do Berlina komisya z Moskwy, celem omówienia sprawy otwarcia niemieckiej wystawy przemysłowej w Moskwie.

(PAT.) **Trust przemysłu kauczukowego** został utworzony w Moskwie z rozporządzenia najwyższej rady gospodarczej. Trust ten tworzą dwie fabryki Trejgolnikowa, zakład Bogatyra, zakład Kauczuk, trzy fabryki Prowodnyka. Trust zaopatrzony jest na 6 miesięcy w surowiec, paliwo i aprowizacyę. Trust sprzedał dotychczas towarów za 62 miliardów rubli.

(PAT.) **Trzeci wszechświatowy kongres** wychowania moralnego odbędzie się w lipcu w Genewie

nie najwyższa rozkosz rolnika, gospodarza, ogrodnika: Myśl o ogrodzie idealnym, rozkwit świata z jego własnego ducha, miraż cudowny raju utraconego, boskie poczynanie świata w sobie samym.

Zaczyna się gonitwa za nasionami. Każde zdobyte nasienie nową barwę dorzuca do wymarzonego ogrodu, nową radość ślubuje w niedalekiej przyszłości. Zaczyna się żałować, niemal boleć, iż nie ma się tego czy tamtego. Jeśli czego nie można dostać, robi się tak żal, jakby ktoś bardzo drogi a spodziewany z całą pewnością, dał znać, że nie przyjedzie. Dopiero wówczas spostrzega się, jak te spodziewane kwiaty czy warzywa zrośnięte są z człowiekiem, jak one mu są potrzebne prawie do towarzystwa, jak wielką w jego życiu odgrywają rolę. I to już nie jest żadna chciwość, lecz niemal gościnność. W tym swoim ogrodzie chciałoby się pomieścić cały świat roślinny i z rozkoszą myśli się o tych ciepłych, księżycowych nocach letnich, w których to wszystko się już rozwinie i w których będzie się otoczonym nie tylko wonią ale i uśmiechem niezliczonych, czystych, małych a rozradowanych duszyczek roślinnych.

A tymczasem świat robi się coraz jaśniejszy i barwniejszy. Zszyty jest z poważnego, ciepłego złotu ziemi, błękitu nieba i świeżej, koracej zieleni ozimin, zieleni, jaką u starych mistrzów widzimy na płaszczu Madonny. Jest to zieleń żywa, bogata w soki, kwitnąca, zwycięska. Zaś wszystko to obficie bramowane jest złotem i drga promiennością.

Taka jest sława przedwiośnia.

80-lecie K. Flammariona.

Paryż, w marcu.

(*) 26. lutego 1922 r. skończył 80 lat znany astronom francuski i popularny pisarz naukowy

Kamil Flammarion.

Jako autor licznych dzieł astronomicznych znany jest w całym świecie. Urodził się 1842 r. w Montigny-le-Roi, w młodym wieku poświęcił się astronomii i odznaczył się już jako elew paryskiego obserwatoryum astronomicznego. Od r. 1862 był matematykiem astronomicznym w „Bureau de Longitudes“, skąd jednakże po trzech latach wystąpił i pracował dalej jako współpracownik licznych pism naukowych. Wówczas też znacznie

przyczynił się do ożywienia zainteresowania się studyami astronomicznemi we Francyi

a dzięki swemu dowcipnemu, zajmującemu i jasnemu sposobowi pisania, stał się wkrótce pierwszorzędnym popularyzatorem astronomii. Już pierwsze jego większe dzieło pt. „La pluralite des mondes habites“ (1862), w którem rozwinął hypotezę, iż planety są zamieszkałe, zyskało mu wielką sławę. Od roku 1882 stał na czele obserwatoryum w Juvissy pod Paryżem, wzniesionego za fundusze prywatne i utrzymywanego przez ofiarnych protektorów astronomii.

To małe stosunkowo obserwatoryum Flammarion

wsławił swemi pracami.

Przyjmował tam i wpuszczał każdego, kto tylko interesował się obserwowaniem gwiazd. Sam graficznie określił tam pozorną drogę niektórych gwiazd i wydał na podstawie własnych obserwacyi bardzo cenny katalog, obejmujący 14.000 gwiazd, należących do 819 konstellacyi. Z dalszych, wyłącznie astromicznych prac Flammariona, należy wymienić jeszcze wielkie jego dzieło o Syryuszu i badanie planety Marsa, które to prace wysoko są cenione w kołach astronomicznych.

Dzieła jego, popularyzujące astronomię, przełożone są na wszystkie języki świata, zaś liczne prace naukowe odznaczyła nagrodami paryska „Academie des Sciences“. Flammarion był też jednym z pierwszych uczonych, którzy w badaniach swych posługiwali się jazdą balonami.

Z jego dzieł filozoficznych najlepiej znana jest praca pt.: „Bóg w przyrodzie“. W filozofii swej

skłania się Flammarion ku dogmatowi nieśmiertelności duszy ludzkiej

i ku tezie o nieustającej twórczości w kosmosie, co zmusiło go też do zajmowania się spirytyzmem. Jego uwagi o śmierci i życiu pośmiertnem są nadzwyczaj zajmujące a nieraz dowcipne. Najnowsza jego książka, pt. **„Przed śmiercią“** traktuje o różnych przeczuciach. Ostatnią tę książkę, która w całym świecie wywołała wielką sensacyę

pisał Flammarion — jak sam oświadczył — przeszło 50 lat.

Pierwsze jej francuskie wydanie wyszło w 30 tysiącach egzemplarzy. Flammarion wydaje także miesięcznik naukowy „L'Astronomie“ i rocznik „Annuaire astronomique et meteorologique“.

Ożenił się dopiero przed dwoma laty ze swą współpracowniczką Gabryelą Renaudot.

Z sali odczytowej

„Problem stylu w architekturze polskiej“

Lwów, 29. marca.

W Towarzystwie Politechnicznem arch. Władysław Klimczak wygłosił odczyt pod powyższym tytułem. Prelegent wykazał na przykładach z historyi architektury, że styl charakteryzuje pewien typ form, wspólnych szeregowi dzieł danego okresu, czyli t. zw. zasada form a [illegible] formy konkretne, że

każdy styl nowy przekształca zasadę form jednej z epok poprzednich,

sięgając do dzieł tej epoki czyli do zabytków sztuki. Architektura nasza ma w zabytkach sztuki ludowej, w wielu zabytkach średniowiecza i w zabytkach z doby baroku, który był okresem naj-

większego rozwoju kultury budowlanej w Polsce, wielką ilość przykładów, świadczących

o naszej odrębności i samodzielności w sztuce.

Nawiązanie do tych zabytków, lecz nie w znaczeniu przenoszenia poszczególnych form ich do nowych zadań, ale w znaczeniu wyczucia ich ducha, gruntownego ich zbadania i przystosowania wyników tych badań do zmienionych warunków życia — stworzyć może

nowy okres w rozwoju architektury własnej.

MINIATURY.

Srogi dylemat.

—o—

Wystawa sklepowa — kapelusz — 22.000 marek.

— Mamciu, patrz co za śliczny Napoleon! Muszę namówić Edka, aby mi go kupił.

— Miałażbyś sumienie? Wasze dzieci golebose, a tobie kapelusz za dwadzieścia dwa tysiące?

— Dzieci nie potrzebują być gole-bose i ja mogę mieć taki kapelusz, byle Edek przestał już raz bawić się w Katona. Każdy urzędnik umiał sobie stworzyć jakieś poboczne dochody a tylko on...

— Nie umie brać kubanów!

— To nie musi być kuban, to może być grzeczność za grzeczność, przysługa za przysługę, pomoc za pomoc. Ja Edkowi raz postawię alternatywę: albo on postara się o jakie boki, albo ja wyszukam sobie jakie źródło... Ale radziłabym mu, niech lepiej on. Mama zawsze trzyma jego stronę a tu każda inna ma coraz to nowy kapelusz, nową toaletę... Ja mu powiem, powiem mu dzisiaj jeszcze!

I poszły. Ciekaw jestem, kto się pierwej wykopyrtnie, on czy ona?

Br.

Kronika telegraficzna.

(Telef.) (m) Redaktor „Gazety Warszawskiej" Wasilewski znowu pociągnięty do odpowiedzialności. Wydalony z granic Polski b. prokurator Herschelman, monarchista rosyjski, ogłosił w dzienniku tutejszym rosyjskim „Za swobodę" list, w którym podkreśla, że uważa się za przyjaciela Polski, oraz oświadcza, że redaktora „Gazety Warszawskiej" Wasilewskiego pociąga do odpowiedzialności karno-sądowej za uczyniony mu zarzut, iż brał udział w antypolskich konszachtach wedle wskazówek otrzymanych z Berlina.

(PAT.) Przejęcie Konserwatoryum Muzycznego w Poznaniu przez departament kultury i sztuki przy ministerstwie W. R. i O. P. nastąpi 1. kwietnia. W tym celu przybyli do Poznania kierownik departamentu p. Julian Fałat, szef wydziału muzycznego p. Felicyan Szopski i przedstawiciel ministerstwa skarbu p. Osowski.

(AW.) Obliczenia krakowskiej dyrekcyi pocztowej stwierdziły, że włamywacze, którzy przed kilkunastu dniami ograbili oddział amerykańskiej poczty portowej zrabowali 615 listów, w których znajdowało się prawdopodobnie około 5.000 dolarów. Rabusie zniszczyli na miejscu przeszło 1200 listów. Za zrabowane dolary rząd polski nie jest obowiązany płacić odszkodowań, natomiast za zniszczone listy polecone wypadnie zapłacić znaczną sumę, dochodzącą podobno do 40,000.000 marek.

NADESŁANE.

PAŃSTWOWY ZAKŁAD dla umysłowo chorych w Kulparkowie ogłasza niniejszem publiczny przetarg na 3 konie robocze. Licytacya odbędzie się w sobotę dnia 1. kwietnia 1922, o godz. 3 po południu, w której mogą wziąść udział wszyscy z wyjątkiem zawodowych handlarzy. 5178

Dyrektor Zakładu.

Wszelkie trudności gospodarczo-finansowe przezwyciężymy.

Głosy prasy warsz. o expose Michalskiego.

—oo—

Warszawa, 29. marca.

(Telef.) (m) Dzisiejsza prasa warszawska omawiając expose wczorajsze min. skarbu Michalskiego stwierdza zgodnie, że

dr. Michalski zaprowadził w pracy naszego urzędu skarbu

energię, szybkość, pilność, terminowość, porządek, dokładność, jasność, systematyczność i jawność. Są to rzeczy nieocenionej wartości bez względu na rezultaty, jakie ujawniają się w naszym systemie skarbowym. Przez zbadanie całej prawdy i zaprowadzenie ładu musi się obudzić ufność i wzbudzić przekonanie, że aczkolwiek olbrzymie być mogą jeszcze trudności, z któremi wypadnie nam walczyć, jednak przezwyciężymy je pomyślnie !

pójdziemy w przyszłość promienną dobrobytu państwa.

Zwyżka cen prasy warszawskiej.

Minimum pensyi dziennikarza warsz. 150,000 mkp.

—oo—

Warszawa, 29. marca.

(Telef.) (m) Drożyzna zaczyna się odbijać również i w dziedzinie gazet. Od kilku dni gazety żydowskie podniosły

ceny egzemplarza z 30 na 40 marek.

Numera zaś sobotnie na 50 mk. Z dniem 1. kwietnia cena numeru „Gazety Warszawskiej" podniesioną będzie z 20 na 30 mk. Równocześnie zaś płace współpracowników pism podniesione zostały przeciętnie o kilkadziesiąt procent, tak że wynoszą one jako

minimum 150.000 mk. miesięcznie.

(Możeby Syndykat lwowskich dziennikarzy wyciągnął z powyższego faktu wskazane dla siebie — Przyp. Red. „G. W.").

KURSA MARKI POLSKIEJ ZA GRANICĄ.

Gdańsk, 29. marca.

(Telef.) (m) Marka polska 8.31—8.34, przekaz na Warszawę 8.32 i pół do 8.35 i pół, przekaz na Poznań 8.33 i pół do 8.36 i pół.

Berlin, 29. marca.

(Telef.) (m) Marka polska 8.35—8.32 i trzy czwarte, przekaz na Warszawę 8.45—8.32 i pół, noty Kriessa 8.75.

Katowice, 29. marca.

(Telef.) (m) Marka polska 8.15.

Zurych, 29. marca.

(Tel. wł.) (m) Marka polska 0.13.

Genewa, 29. marca.

(Tel. wł.) (m) Marka polska 0.12 i trzy czwarte.

Amsterdam, 29. marca.

(Tel. wł.) (m) Marka polska 0.06 i trzy czwarte.

Londyn, 29. marca.

(Tel. wł.) (m) Marka polska 17000 czekiem, 18000 gotówką.

Nowy Jork, 29. marca.

(Tel. wł.) (m) Marka polska 0.0250.

Praga, 29. marca.

(Telef.) (m) Warszawa 1.25—1.45, marka polska 1.25—1.45.

Wiedeń, 29. marca.

(Telef.) (m) Warszawa 1.89—1.93, marka polska 1.85—1.89 i trzy czwarte.

Budapeszt, 29. marca.

(Telef.) (m) W oficyalnym handlu walutowym notowano markę polską 21—22.

Z PRZEDPOŁ. GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 29. marca.

Tendencya nadal zniżkowa. Obrót bardzo słaby.

Dolary amerykańskie 3900—3910, jedynki i dwójki 3800—3810, dolary kanadyjskie 3600—3650, 1-ki i dwójki 3500 — 3550, marki niemieckie 12·40—12·45, setki 11·80—12·20 drobne 11·50—12·00, leje 28·50—28·60, drobne 27·00—28·00, czeskie korony 70·00—71·00 drobne 68·00, do 70·00, austryackie tysiączki nowszej emisyi 900 — 920, starszej emisyi 2400—2450, setki nowszej emisyi 90·00 — 95·00, star. emisyi 220·00 — 222·00, 50-koronówki 45·00—110·00, 20-koronówki 18·00—40·00, 10-koron. 9·00 — 22·00, 1-ki i 2-ki 0·80—1·10 f., ruble 5-setki 1·65 2·10, setki 2·80—3·50, 25-rublówki 1·60—2·00, 10-rubl. 1·50—1·55, reszta drobnych od 00·80—

Z muzyki.

Koncerty. — „Dama w gronostajach" operetka w 3 aktach Jana Gilberta.

—o—

Lwów, 29. marca.

Nowo zawiązany kwartet polski dał swój pierwszy koncert. Wobec braku muzyki kameralnej we Lwowie, należy go powitać z uznaniem i zachęcić tylko do dalszej pracy. Zasiadają w nim: prof. konserwatoryum Cetner, tak poważny muzyk jak dr. Adam Sołtys, p. Łobarzewski i p. Pszeniczka. W tym zespole najsłabsza jest wiolonczela. Miejmy nadzieję, iż walory tego zespołu wystąpią w całej pełni dopiero w dalszych koncertach gdy instrumenty będą bardziej zgrane. W pierwszym występie najlepiej stosunkowo zagrany był Beethoven.

Po raz pierwszy zasiadła na estradzie lwowskiej młoda pianistka Marya Pinińska. Jest to bezsprzecznie talent mimo, iż pierwszemu temu występowi towarzyszyła silna trema. Jednak w tej grze jest pewna indywidualność, rozmach, jakiś wyraz. Sanerowska manierę powinna pianistka co rychlej usunąć pod okiem dobrego pedagoga.

Zupełnym i zasłużonym sukcesem uwieńczony był występ doskonałego tria: Poźniak, Deman, Dechert. Nadzwyczajnie zgrani, wydobywali lotność i wdzięk mozartowskiej kompozycyi. Poźniak zwłaszcza okazał się bardzo dobrym kameralistą. — Dawno już nie słyszano we Lwowie takiej wiolinistki jak Alma Moodie. Jej wspaniały ton, bujność, żywiołowość, bardzo ciekawa i bogata indywidualność muzyczna są czemś zupełnie niezwykłem i bardzo rzadkiem. Tę przedziwną artystkę radzibyśmy raz jeszcze usłyszeć.

„Damę w gronostajach" wystawił niedawno Teatr Nowości. Część muzyczna nadspodziewanie piękna zwłaszcza akt II, nigdzie nie trąca trywialnością. Libretto przynosi pseudowojenną przygodę dygnitarza wojskowego w obcym kraju, w pięknym pałacu, którego właścicielkę radby uczynić swą kochanką. Ponieważ jednak bywają jeszcze tu i ówdzie wierne żony — generał odbywa wprawdzie ucztę miłosną ale... we śnie z damą w gronostajach, której nudziło się na portrecie więc zeszła z niego.

Z wykonawców wyrastali: Lubicz, Szczęsna, Kuligowski i Tatrzański. Piękny głos Lubicz, dobre warunki zewnętrzne stworzyły postać damy w gronostajach. Szczęsna, świetna w każdym ruchu i porywającym temperamencie ożywia całą scenę. Doskonale usposobiony był Kuligowski, odmienny znowu a ciekawy typ dał Tatrzański. Postęp w grze widoczny jest u Żurek-Wolfstalowej. P. Świeży grał i śpiewał jak zwykle.

M. S.

1·10, dumskie tysiączki 32·00—42·00, dumskie 250 rb. 20·00—35·00, karbowańce 1·00—2·00 hrywny 2·80—3·80 franki franc. 370—375 funty szterl. 17000—17200, franki szwajcarskie 780—800.

Złoto: 20-kor. 14700—14750, 20-frankówki 14500—14550, 20-markówki 14900—15000, funty szterlingi 14500 — 14550, 10-rublówki 19500—19800, dolary 3750—3780.

Srebro: Korony austr. 230—235, 5-koronówki 1150—1160, floreny 600—620, ruble 1050 — 1080 kopiejki 4·60—4·80, dolary amerykańskie 3000—3050, połówki i ćwiartki 2750—2800, dolary kanad. 2500—2600, drobne 2400—2450, leja 220—225.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

We środę, 29 marca o godz. 7.30 „O skibę“, dramat w 4 aktach Kosora.

TEATR MAŁY.

W środę, 29. marca o godz. 7.30 „Czysty interes“, komedya w 3 aktach Kiedrzyńskiego (z dyr. Czarnowskim w roli Kordelasa).

TEATR NOWOŚCI.

W środę, 29. marca o godz. 7.30 „Dama w gronostajach“, operetka w 3 aktach Gilberta.

Teatr lit.-art. „Ul“, program od 25. marca: 1) Część koncertowa: Bronowski, Mirski, Sławski. 2) Występy gościnne profesora Baleńskiego z nową partnerką Lucy Day. 3) „Prima Aprilis“, fraszka. 4) „Mojsze Szpritzer“, farsa.

Program „Bagateli“ lwowskiej:

1) Część koncertowa, pp. Korwin, Dawidowicz, Neusser, Horoszyński, Wolski, Budzanowska. 2) Występ J. Kraussa. 3) Duet komiczny M. Mazurkiewicz i Wolski. 4) Operetka w 1 akcie „Król dolarów“.

Lwów, 29 marca.

Z teatru. Potężny dramat Kosora „O skibę“ wystawiony z całym przepychem dekoratywnym, grany będzie w najbliższą środę w tym samym składzie co na premierze. W Teatrze Małym „Czysty interes“ z dyr. Czarnowskim w roli Kordelasa pójdzie w środę i w sobotę. Sobotnie przedstawienie będzie 25 z rzędu tej wesołej komedyi. „Nieporozumienie“ które grane będzie w Teatrze Małym we czwartek i w piątek wyreżyserowane świetnie przez Rasińskiego gromadzi stale tłumy publiczności. W teatrze Nowości święci tryumfy prześliczna operetka „Dama w gronostajach“. W operetce tej biorą udział najlepsze siły naszego zespołu.

(—) **Nagła śmierć.** Wczoraj przed południem w sklepie Tennenbauma przy ul. Słonecznej l. 19, subjekt 28-letni Ludwik Klapper czując się niedobrze, nagle upadł tak nieszczęśliwie, że głową uderzył o krawędź paki. Wskutek tego doznał on załamania podstawy czaszki i zakończył życie na miejscu. Zwłoki odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

—o—

Podkładki na płaską stopę (Blatfus-einlagen) hurtownie i detalicznie polecane przez WP. Lekarzy-specyalistów. **Zakład obuwia ortopedycznego L. Nowosada, absolwenta kursów zagranicznych, Lwów, Słowackiego 6.** 10546

—o—

10-letni chłopak — milionowym złodziejem.

—o—

Stanisławów, 28 marca.

(s) Przed kilkoma dniami doniósł Józef Arbeit ekspozyturze śledczej w Stanisławowie, że skradziono mu

otwartą kasetkę, w której znajdowały się kosztowności,

jako to: złoty zegarek damski, złota bransoletka, kilka pierścionków i łańcuszków, która ukryta była w kącie pod podłogą

wartości przeszło 1,000.000 marek.

Wysłani na miejsce czynu wywiadowcy przekonali się w toku śledztwa, że kradzież ta popełniona została przez kogoś z domowników, lub najbliższych sąsiadów. W dwa dni po popełnionej kradzieży

przestraszony złodziej podrzucił kasetkę

z kosztownościami na dawne miejsce. Przeprowadzone w tym kierunku szczegółowe dochodzenie stwierdziło, że

tym złodziejem jest 10-letni chłopak,

syn najbliższych sąsiadów Arbeitów, który zabrał kosztowności i nosił je przez kilka dni w kieszeni.

O szampionat fryzyerstwa.

Międzynarodowe zawody fryzyerskie w Berlinie.

Zjazd artystów grzebienia. — Dwa zadania do spełnienia. — Sto pań naokoło stołu. — Ośmdziesięciominutowe zawody.

—o—

Berlin, w marcu.

W marmurowej sali berlińskiego ogrodu zoologicznego urządził niemiecki Związek fryzyerów damskich i perukarzy

wielki międzynarodowy konkurs fryzerski.

Zjechali się na ten konkurs artyści grzebienia z Londynu, Paryża, Rygi, Wiednia, Pragi, Amsterdamu, Brukseli i naturalnie przedewszystkiem z Niemiec. Każdy z ubiegających miał

dwa zadania do spełnienia:

wykonanie fryzury nowoczesnej lub też autentycznie historycznej raz z własnych włosów damy, następnie zaś uczesania drugiej damy przy pomocy sztucznych włosów w ten sposób ażeby blondynkę zamienić w brunetkę, lub odwrotnie.

Sala konkursowa przedstawiała oryginalny widok:

sto pań zasiadło do ogromnego stołu zasłanego białem płótnem, przed każdą stała toaletka z przyborami fryzyerskiemi, za każdą zaś stał elegancki fryzyer w galowym stroju. Na dany znak, kapela umieszczona w sali zaintonowała pierwszy punkt swego programu — i

wyścigi rozpoczęły się.

Wyścigi te różniły się przedewszystkiem tem od innych, że nie szło tu o pośpiech — dla wszystkich oznaczony był ten sam czas, ośmdziesięciu minut — lecz tylko

o piękno estetyczne

o oryginalność pomysłu i sharmonizowanie struktury fryzury z charakterem twarzy.

Przed oczyma publiczności, która zajęła miejsca dokoła sali

powstawały arcydzieła na główkach kobiecych

i zajmującą rzeczą było patrzeć na to jak niektóre twarze pod zręcznymi palcami fryzyera zmieniały wyraz, stawały się majestatyczne, imponujące, lub też figlarne, słodkie i anielskie.

Z wyjątkiem jednej fryzury, która spóźniła się o pół minuty,

wszystkie były w oznaczonym terminie ukończone.

Punktualnie zjawiła się jury i po dokładnem zbadaniu arcydzieł przyznała nagrody, które prócz znacznej gotówki dawały zwycięzcom prawo wolnej jazdy tam i z powrotem do Szwajcaryi na

wielki konkurs fryzyerski, na który wyznaczono 260.000 jako pierwszą nagrodę.

30 ofiar szulerni na cmentarzach sopockich?

—o—

Gdańsk, w marcu.

Na jednem z ostatnich posiedzeń sejmu gdańskiego przemawiał poseł Matschkewitz (dziki), którego wywody były nadzwyczaj ciekawe i interesujące. Otóż w toku swego przemówienia zaznaczył on, iż krążą pogłoski, jakoby **30 osób, które zgrały się w szulerni w Sopocie i straciły swój majątek, popełniło samobójstwo i pochowanych jest na cmentarzach sopockich.**

„Dyrektor“ defrauduje 40 milionów i ucieka z tancerką.

Nie filmowa historya lwowskiego hochstaplera.

—o—

Lwów, 29. marca.

W drugiej połowie lutego br. Hersch false Henryk Hammer, dyrektor lwowskiej firmy „Płon“ przy ul. Lelewela l. 3, popełnił szereg oszustw, narażając różne instytucye i prywatne osoby na szkodę

około 40 milionów mk.

Jak dotychczas stwierdzono, oszustw dopuszczał on się w ten sposób, iż albo brał zadatki na dostarczyć się mający towar, którego wcale nie miał i o który wcale się nie starał, lub też przedkładał sfałszowane duplikaty kolejowych listów przewozowych, na podstawie których wypłacały mu na rachunek różnych zamiejscowych firm tutejsze banki kilkunastumilionowe zaliczki, obliczone procentowo stosownie do rzekomo nadanego na kolei towaru, wyszczególnionego w sfałszowanych wtórnikach. W ten sposób „Związek okręgowy stowarzyszeń spożywczych kół państw. w Krakowie“ poszkodowany został na 11,913.558 mk., Katolicka składnica w Krakowie na 162.000 mk., Jonasz Szafir w Krakowie na 1,300.000 mk., Konsum kopalni węgla w Jaworznie 12,000.000 mk. i Tomasz Kramarczyk z Krosna na 150.000 mk.

Lista poszkodowanych nie jest jeszcze zamknięta,

gdyż nowe ofiary oszusta zgłaszają się prawie co dziennie do urzędu śledczego ze swemi pretensyami.

Oszust pobrawszy pieniądze, pozostawił we Lwowie żonę, oraz dziecko na pastwę losu i zbiegł za granicę z tancerką z „Ula“, Martą z Gerbschów Brändel, żoną Baleńskiego.

Śledztwo w tej sprawie nie jest jeszcze ukończone.

Olbrzymi pożar.

—o—

Lwów, 29 marca.

(h) Onegdaj podpalono gospodarstwo gospodarza Wojciecha Wolańczyka w Wielkich Oczach a powstały pożar zniszczył wszystkie zabudowania i inwentarz, wyrządzając

szkodę na 3 miliony marek.

Z SALI SĄDOWEJ.

O ŁAPOWNICTWO.

Lwów, 29. marca.

Przed trybunałem orzekającym sądu okręgowego, któremu przewodniczył r. Mayer, stawał wczoraj st. kontrolor pocztowy Ignacy Scheininger oskarżony

o zbrodnię przekupstwa,

popełnioną w ten sposób, że przy sposobności przeprowadzania rumacyi mieszkania we wrześ-

niu 1921 r. woźnemu sądowemu zaofiarował pewną kwotę by go

skłonić do wstrzymania się z wykonaniem rumacyi.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał, w którym zasiadali jako wotanci r. Laidler i Dworzak, uwolnił oskarżonego. Oskarżał pprok. Paklikowski, bronił adw. dr. Thumin.

KRONIKA SPORTOWA.

—o—

MIĘDZYPAŃSTWOWE ZAWODY FOOTBALLOWE NIEMCY-SZWAJCARYA 2:2.

Frankfurt, 27. marca.

W olbrzymiem napręźeniu oczekiwane zawody międzypaństwowe nie zostały rozstrzygnięte. W pierwszej połowie wynik 2:0 na korzyść Niemiec. Jest to już ósme spotkanie. Niemcy z nich wygrały cztery, Szwajcarya trzy, ostatni zaś match, tj. obecny nie został rozstrzygnięty. Stosunek ogólny przedstawia się 19:18 na korzyść Niemiec.

Match odbył się w obecności przeszło 40.000 osób. Zupełnie niepotrzebnie nadawali Szwajcarzy grze charakter ostry. W pierwszej połowie ranny został bramkarz Lohrmann, a w 16 min. po pauzie opuścił boisko.

F. C. NUERNBERG WYGRYWA W HISZPANII.

Madryt, 27. marca.

Dnia 23. marca odbył się match F. C. Nürnberg przeciwko Union Real F. C. Irun z wynikiem 5:0 (1:0). 25. marca pobił mistrz Niemiec mistrza Hiszpanii A. C. Bilbao 3:2.

ZAWODY PRZYJACIELSKIE I MISTRZOWSKIE W WIEDNIU.

Wiedeń, 27. marca.

Rapid-D. F. C. Praga 2:1 (1:1), Slovan Amatorzy 5:3 (1:2), Amatorzy-D. F. C. 2:0 (1:0), Rapid-Slovan 5:5 (2:5).

Wiedeńskie gry o mistrzowstwo: Pierwsza klasa: Hakoah-Rudolfshügel 1:0 (0:0), Wacker-Hertha 2:0 (0:0), Vienna-Ostmark 5:1 (2:0).

Druga klasa: Germania-Sturm 2:2, Nussdorf-Donaustadt 1:0, Kricketer-Blue Star 4:0, W. A. C. — Sportfreunde 14:0, Rennweg-Sp. Ver. Simmering 2:2, Red Star-Bewegung 4:3.

Grac. Wacker (Wiedeń) — Sturm (Grac) ?:2 (1:1).

BUDAPESZTEŃSKIE GRY O MISTRZOSTWO.

Budapeszt, 27. marca.

M. T. K. — T. T. C. 2:0, U. T. E. — F. T. C. 2:2, V. A. C. — VII. Bez. 0:0, Törekves-Kispesti 3:1, II. Bez. — B. T. E. 1:0.

Praga. Sparta-Kicker (Würzburg) 4:1 (1:0, S. K. Bubenc-Sparta (Kosire) 2:1 (1:1).

NIEMCY.

Magdeburg. Fussballring-Drezno — Fortuna 2:1; Planen. Związek Sportowy Lipsk — Concordia 3:0; Drezno. Drezdeński Klub Sportowy — M. T. V. 1860 Monachium 3:0; Hamburg. Kiel Holstein — Männerturnverein 4:3; Kilonia. Olympia — Neumünster 2:1, Elsbentel — Altona 3:1.

EKONOMISTA.

O kredyt przemysłowy.

Ankieta w Izbie handlowo-przemysłowej.

Małopolski przemysł zagrożony. — Restrykcya kredytu. — Pretensye do banków i do rządu. — Postulaty ankiety.

—oo—

Lwów, 29. marca.

(§) Wielki przemysł małopolski znajduje się dzięki niezrozumieniu znaczenia jego dla sytuacyi ekonomicznej państwa wprost

w rozpaczliwej sytuacyi.

Przemysłowcy będący właścicielami miliardowego majątku nie mogą z powodu braku gotówki prowadzić swoich przedsiębiorstw, a jeśli rząd w najbliższych dniach nie przyjdzie przemysłowi małopolskiemu z wydatną pomocą

grozi katastrofa.

Celem zastanowienia się nad bodaj częściowem usunięciem tych niedomagań, odbyła się wczoraj z inicyatywy lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej ankieta, w której uczestniczyli

reprezentanci wszystkich tutejszych polskich banków, oraz interesowani reprezentanci wielkiego przemysłu.

Obszerny referat o krytycznej sytuacyi w przemyśle wygłosił r. dr. Rucker. W dyskusyi zabrał głos pierwszy dyr. **Nick**, który krytykował sposób udzielania pożyczek przez lwowską filię P. K. K. P., następnie przemawiali dr. Lilien, który domagał się jako środka paliatywnego wprowadzie ew. emisyi banknotów akredytowanych przez przemysł gospodarczy, a bankom prywatnym rzucił myśl, by

przez większe oprocentowania wkładek

zyskały dla siebie większy kapitał obrotowy. Reprezentant banku Przemysłowego dr. **Krzysztoń**, zaznaczył, że **kurczenie się wkładek w bankach jest wprost kolosalne** przy równoczesnym niepomiernym wzroście kosztów administracyjnych, co się musi odbijać na dłużnikach banków. Stosunki uzdrowią się z chwilą uzdrowienia naszej marki. Rekryminacye przeciw bankom nie doprowadzą do rezultatu a raczej

należy zwrócić się do rządu,

by poruczył P. K. K. P. dalsze wydatniejsze akredytowanie przemysłu. Banki zaś ze swej strony, jak dotychczas tak i nadal **będą urzędownikami przemysłu i handlu.**

Dyr. Felsztyn żalił się, że rząd ma

za mało zrozumienia dla celów gospodarczych,

że należy wywierać odnośny nacisk by P. K. K. P. stała większym otworem dla kredytu przemysłowego. Reprezentant Banku Dyskontowego dr. **Smoleński** żądał, by jeszcze obecny **Sejm ustalił wartość marki,**

co się znacznie przyczyni do podniesienia naszych stosunków gospodarczych. Po ponownem przemówieniu dr. Liliena, dyr. Izby dr. **Trawiński** zaznaczył, że należy domagać się przedewszystkiem **uchylenia**

grożącej z dniem 1. kwietnia

restrykcyi kredytu przemysłowego,

powiększenia emisyi not na cele gospodarcze i handlowe, a wkońcu w myśl wywodów dr. Bieńkowskiego powiększenia zaliczki za dostawy. R. **Fränkel** występował ostro przeciwko rządowi który niedawno udzielił na zakupno zboża kilkumiliardowego kredytu, podzielił go jednak tak, że młynarze dostali zaledwie 400 milionów, a rolnicy, a więc ci, którzy zboże mają na sprzedaż kilka miliardów, co im ułatwiło

podwyższenie cen zboża.

Wkońcu zgodzono się na rezolucyę ustaloną przez dyr. Trawińskiego, uproszono biuro Izby by wystosowało natychmiast odnośny **memoryał,** który zawiezie ew. osobna delegacya do Warszawy.

Uchwała zarządu głównego Tow. „Liga Pracy"

w sprawie projektu Ustawy Przemysłowej.

—oo—

Warszawa, 28. marca.

Zarząd T-wa „Liga Pracy", mającego za zadanie podniesienie w społeczeństwie wydajności pracy i wytwórczości, jako podstawy dobra narodowego, zaznajomiwszy się z projektem ustawy przemysłowej, opracowanej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu i z opinią o niej sfer przemysłowych, w trosce o stan życia gospodarczego,

mogącego się rozwijać jedynie pod osłoną wolności przemysłowej,

wypowiada się w tej ważnej dla państwa sprawie za wolnością przemysłową tak zrozumianą, iżby żadne ograniczenia po za konieczne i ustawą przewidziane — nie mogły krępować inicyatywy i przedsiębiorczości prywatnej.

Powracanie do przestarzałych metod regulowania życia ekonomicznego drogą koncesyi, zezwoleń, kontroli fachowego uzdolnienia i obowiązkowych cechów — co niestety w Małopolsce do dziś dnia istnieje —

byłoby sprzeczne z współczesnemi potrzebami życia gospodarczego, a dla rozwoju Państwa Polskiego — szkodliwe.

Zarząd Główny T-wa „Liga Pracy".

Na srebrnym ekranie.

Tajemnica cyrku Darfour'a.

JEŹDZIEC BEZ GŁOWY.

Dramat sensacyjno-awanturniczy w 6 aktach. Harry Peel w roli głównej. — Teatr świetlny „Apollo".

—o—

Lwów, 29. marca.

Po szeregu dni pełnych ciekawego oczekiwania, w czwartej i ostatniej seryi tego nadzwyczajnego dramatu, występuje nareszcie w całej pełni owa tajemnica moc, co jak ukryta sprężyna, rządziła losem ludzkim. Ona to stawiała nieustannie nad straszną przepaścią i zagładę życie bohaterki. Jedynym obrońcą biednej Gracyany, jest nieoceniony Harry Peel, bo tylko jego silna wola i pogarda śmierci, może pokonać tyle przeszkód. Tajemnicza postać jeźdźca bez głowy, która jak groźny cień przesuwała się po ekranie, nareszcie odkrywa przyłbicę. Nikt nie może stanąć do walki z tą dziwną, nieodgadnioną mocą, tylko jeden Harry Peel, nie zadrżał przed straszliwemi oczyma, które ujarzmiały nawet dzikie zwierzęta, a ludziom kazały popełniać najstraszliwsze zbrodnie, wbrew ich woli. Alicya Jacson, Bob Slim i Brown, ich ambicye i pragnienia, są tylko przejawem tajemniczej siły, która kieruje nimi, według swego upodobania. Właścicielem tej siły niesamowitej, jest magnetyzer Hall, którego kryjówka mieści się również w podziemiach cyrku Darfour'a. Cały personal cyrkowy, podlega również jego władzy i wtajemniczony jest we wszystkie jego zbrodnicze zamachy.

Zdawałoby się, że z taką potęgą nawet Harry Peel nie może stanąć do walki — ale bohater nasz podejmuje rękawicę i rozpoczyna prawdziwy bój na śmierć i życie, który obfituje w najbardziej wstrząsające epizody. Jednym z nich jest szalony przejazd na rowerze po drucie rozciągniętym nad miastem, między dachami drapaczy chmur. Lecz magnetyzer Hall postanawia zgładzić publiczność z całym cyrkiem, który o dziesiątej wieczór miał wylecieć w powietrze.

Znając czyny Harry Peela, nie trudno się domyśleć, iż bohaterstwo jego i odwaga uratowały wszystkich i zatrzymały tysiące istnień nad otchłanią. Bo tylko jeden Harry Peel zdobyć może tyle entuzyazmu, gdy walczy z wyrafinowaną bandą oszustów i zbrodniarzy.

Z pewnością Harry Peel w ostatniej swej kreacyi pozyskał zupełnie naszą publiczność i każde przyszłe jego pojawienie się na ekranie, będzie prawdziwą sensacyą filmową.

Przez wszystkie cztery serye, tłumy rozciekawionej publiczności, przesuwają się przez salę „Apolla" i z zapartym oddechem śledzą grę Harry Peela i jego prawdziwie nadludzką zręczność.

SUKNA

w wielkim wyborze na ubrania męskie sportowe, płaszcze, zarzutki, kostyumy i płaszcze damskie itp. poleca

Fabryczny Skład Sukna
Ralski & Grocholski
Lwów, ul. Rutowskiego 7.
naprzeciw Katedry. 5260

OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

Rodowity Francuz udziela lekcyi francuskiego. Zgłoszenia do Administracyi pod „Lekcye“. 2920

POSADY I PRACE

Destylatora samodzielnego
zdolnego, obznajomionego z wyrobem likierów i śliwowicy poszukuje się do samodzielnego kierownictwa fabryki. Wyznania obojętne. Kaucya pożądana. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej pracy i odpisami świadectw pod „Kierownik“ do biura ogłoszeń Feliksa Stattera. Kraków, Grodzka 13. 5176

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Kamienica dwupiętrowa w śródmieściu z wolnem mieszkaniem 7 pokoi, 2 kuchnie, 2 przedpokoje, komfort, łazienki (całe pierwsze piętro) do sprzedania. Wiadomość: Magazyn broni, Legionów 3. 2921

Samochód ciężarowy 5248
na 5 ton, szwajcarskiej marki „Berna“ o sile 35 HP. na żelaznych kołach używany, jednak dobrze utrzymany, sprzeda, ew. zamieni za dopłatą na nowy Dyrekcya kopalni „Matylda“ w Chrzanowie.

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

Zgubiono 3 klucze. Znalazcy sowita nagroda. Zgłoszenia: Adwokat Mass, Żółkiewska 35. 2899

ROZMAITE

Czekolada „Kompas“ najsmaczniejsza i najzdrowsza żądajcie wszędzie. Główny skład Dom handlowy „Kompas“. Lwów, Kilińskiego 3, telefon 420. 5024 a

Warsztatów k limkarskich kompletnych solidnej budowy dostarcza: Składnica, Halicka 19. 2876

Redakcya rękopisów nie zwraca

2890 **WYJAŚNIENIE.**

Niektóre dzienniki doniosły o ucieczce NATHANA HENRYKA HAMMERA, rodem z Bursztyna.

Niniejszem oświadczamy, że nigdy p. HAMMER nie był właścicielem, współwłaścicielem lub pracownikiem firmy naszej, a z firmą **PLON** nie byliśmy nigdy w żadnym stosunku.

Dla porządku również zaznaczamy, że jako firma pracująca wyłącznie w dziale maszyn, kompletnych urządzeń fabrycznych i artykułów technicznych nie mamy za Związkami konsumowymi żadnej styczności.

PION ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE LWÓW, ULICA LWOWSKA **48.**

NA EKSPORT DO ROSYI

dostarcza znane, dobrze wprowadzone farmaceutyczne specyfiki, Karlsbadski Mühlbrunn, sól „Sprudel“ Marienbad, Kissingen, wody gorzkie Apenta. Hunyady Janos, Franciszka Józefa, sól borowinową, sól jodową, kąpiele kwaso-węglowe, tabletki kąpieli leczniczych, fluid restytucyjny dla koni, proszek odżywczy dla bydła, wódkę francuską, tynktury spirytusowe, środek do przechowywania jaj, proszek do spajania i lepienia. Chemiczna fabryka i skład hurtowny wód mineralnych **KAROL SCHOPPER i Ska z ogr. odp. Bielsko. Oddział Warszawa, Marszałkowska.** 5226

BACZNOŚĆ!

Biuro węglowe Hermana Rothmana ul. Jachowicza 17 przyjmuje zamówienia (wagonowo i detalicznie) na węgiel krajowy i górnośląski z najlepszych kopalń. Natychmiastowa dostawa po cenach konkurencyjnych. 2838

Reklama jest dźwignią Handlu i Przemysłu

KOPYTA WARSZAWSKIE
w najnowszych fasonach z fabryki „FORMIARZ“ poleca firma 5012
LEON OPPENHEIM Lwów, Kościelna 5.

Niezawodny środek przeciwko chrypce, duszności, kaszlom „**GRANULKI RUSSYANA**“ (Granules sulphuris aurati benzoinati) wyrobu laboratoryum farmac. **Ap. Kowalski**, Warszawa, Miodowa 1. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. 4738

MATKI stosujcie dla swych dzieci niedożywionych, źle wyglądających, krajową bardzo skuteczną Neo Fosfatynę Galena. Do nabycia Nikołajtys, Kraków, Poselska 13. 4689

WIĘKSZE ILOŚCI **DACHÓWKI** żłobionej, holenderki, karpiówki, oraz **gąsiorów** pragnie nabyć z dostawą natychmiastową Spółka Akcyjna „**KOOPROLNA**“ (dawn. Zw. Synd. roln. „Kooperac. Rolna“). Oferty prosimy nadsyłać **Warszawa ul. Kopernika 30.** 5246

GAZETA BANKOWA

Największe i najpoważniejsze pismo ekonomiczne

wychodzi 10-go i 25-go każdego miesiąca

W „Gazecie Bankowej“ pierwszorzędne powagi z zakresu ekonomii i finansowości omawiają wszystkie aktualne kwestye gospodarcze.

Prenumerata wynosi:

Całorocznie	4500 Mk.
Półrocznie	2250 „
Kwartalnie	1150 „
Zeszyt pojedynczy	200 „

Ogłoszenia

w „Gazecie Bankowej“ mają nadzwyczajna siłę reklamową ze wzgledu na wielki nakład pisma i ogromną jego poczytność.

Redakcya: Lwów, Akademicka 4.
Administracya: Lwów, Podwale 3.
P. K. O. Nr. 149.980. 5048

Lwowskie Tow. Akcyjne Browarów

OBWIESZCZENIE.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszów Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów, uchwaliło dnia 18. października 1921 roku powiększenie kapitału akcyjnego ze sumy Mp. 16.000.000 na Mp 48.000.000 przekazując Radzie zawiadowczej oznaczenie kursu emisyjnego, określenie terminu, sposobu i szczegółowych warunków emisyi nowych akcyi.

Na podstawie tego upoważnienia tudzież zatwierdzającego reskryptu Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 4. marca 1922 Nr. Sp. 588 (v. Monitor Polski nr. 63 z 17. marca 1922) uchwaliła Rada zawiadowcza podwyższyć na razie kapitał akcyjny o Mp. 24.000.000 do Mp. 40,000.000 przez emisyę sztuk 48.000 pełno wpłacynych akcyi po Mp. 500 nominalnie, na następujących warunkach:

1. Dotychczasowym akcyonaryuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcyi w stosunku:
na 1 starą akcyę 1 nową po kursie Mp. 5.300 tel. quel. a oprócz tego na 2 stare akcye 1 nową po kursie Mp. 12.000.
2. Prawo poboru może być wykonane w Polskim Banku Przemysłowym we Lwowie lub w Warszawskim Banku Dyskontowym, Oddziale we Lwowie, za przedłożeniem starych akcyi, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.
3. Prawo poboru może być wykonane w terminie 6 tygodni od dnia ogłoszenia pod rygorem utraty tego prawa.
4. Przy zgłoszeniu i wykonaniu prawa poboru należy uiścić gotówką całą cenę kupna.
5. Nowe akcye uczestniczą w zyskach Towarzystwa począwszy od 1. października 1921 roku.
6. Nowe akcye wydane będą w swoim czasie po skonfekcyonowaniu za zwrotem potwierdzenia na uiszczoną wpłatę.

Lwów, dnia 28. marca 1922

Rada Zawiadowcza Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów. 2892

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4.
Redaktor naczelny JERZY KONARSKI.
Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.